

Mieczysław Sobczak

**EKONOMICZNY ASPEKT ANTYSEMITYZMU
NARODOWEJ DEMOKRACJI W JEJ WALCE
O PAŃSTWO NARODOWE
W LATACH TRZYDZIESTYCH II RP***

Myśl Narodowej Demokracji, określająca jej stosunek do Żydów na płaszczyźnie ekonomicznej, kształtowała się pod wpływem indywidualnych rozważań ideologów endeckich, założeń polityczno-propagandowych oraz skali uprzedzeń wobec ludności żydowskiej. Podstawowymi jej założeniami były postulat oparcia polityki narodowej na własnych siłach Polaków i praca na rzecz wzmocnienia polskiej twórczości. W stosunku do mniejszości narodowych, nie tylko Żydów, uznano za możliwe kierowanie ich rozwojem kulturalnym, pojęciami prawno-politycznymi, wreszcie życiem gospodarczym i społecznymi tendencjami [Grabski 1925, s. 28-29]. Pytanie, jakie pojawiło się w związku z tym, dotyczyło warunków i zakresu swobody działalności gospodarczej mniejszości narodowych w kontekście dążeń „narodu-gospodarza”. Odpowiedź na nie zależała m.in. od wskazań ideowo-doktrynalnych oraz wniosków płynących z oceny rozwoju procesów politycznych i społeczno-gospodarczych w Europie i na świecie.

Do procesów zachodzących w Europie ustosunkował się R. Dmowski. Sformułowane przez niego konkluzje wzmocniły teoretyczne przesłanki endeckiego antysemityzmu gospodarczego. Na specjalnej konferencji, zwołanej przez Związek Ludowo-Narodowy (ZL-N) z okazji 30-lecia założenia „Przeglądu Wszechpolskiego”, Dmowski stwierdził, że Europa powojenna znalazła się w niekorzystnej sytuacji wskutek zaszłych zmian. Podkreślił jej ubożenie i ogólny spadek wytwórczości (skutki wojny, zmniejszenie popytu na towary europejskie za sprawą konkurencji amerykańskiej i japońskiej). Z tak ogólnej diagnozy wywiódł wniosek, że jeśli tak było w Europie, to trudno było oczekiwać, żeby Polska mogła się bardzo bogacić. Zaznaczył jednakże, że to, co dotknęło Europę, powinno mniej

* Artykuł jest kontynuacją rozważań nt: Ekonomiczny aspekt antysemityzmu Narodowej Demokracji w jej walce o „państwo narodowe” w II RP (do roku 1930), w: [Publiczny i rynkowy... 2005, s. 177-208].

odbić się na Polsce, ponieważ nie była ona krajem mocno uprzemysłowionym, lecz przeważnie rolniczym. Ten charakter gospodarczy Polski miał się okazać jej atutem.

Dmowski wskazał jeszcze na drugą zmianę w Europie – na wzrost dążeń rewolucyjnych. Pod ich wpływem rządy ustępowały, przyjmując orientację antykapitalistyczną, mimo że znajdowały się one w rękach obrońców kapitału. Na tym tle Dmowski uwypuklił znaczenie dla Polski zasady ruchu narodowego: dbałości o naród jako całość. Jego zdaniem, polski żywioł narodowy, stojąc pośrodku pomiędzy obrońcami kapitalizmu i jego zawziętymi przeciwnikami, nie myślał ani o kapitalizmie, ani o jego obaleniu, lecz tylko o tym „ażeby ojczyzna była”.

Pomijając sugestię Dmowskiego, że właściwie tylko ów żywioł narodowy kierował się poczuciem czystego patriotyzmu, warto zwrócić uwagę na jego ostateczną konkluzję wpływającą na rozumienie kwestii żydowskiej. Im większe byłyby szeregi obozu narodowego, stawiającego na piedestale dobro narodu, tym trudniej byłoby wywoływać w Polsce przewroty społeczne. Polska byłaby również zdolna przejść przez największe katastrofy. Istniał jednak pewien warunek sukcesu. Polacy powinni lepiej pracować i oszczędzać (wobec braku kapitału), ażeby sprostać konkurencji światowej. Przede wszystkim jednak musieliby stać się pełnymi gospodarzami na swojej ziemi. Droga do tego wiodła przez wprowadzenie podstawowych zasad. Obok pracy i oszczędności należały do nich: popieranie własnego przemysłu i walka z obcym handlem [*Nasz program...* 1925, s. 5-10; Rybarski 1926b, s. 17-18].

Wewnętrzne problemy ekonomiczne Polski oraz konkluzje Dmowskiego utwierdziły endecków w przekonaniu, że właściwy dla kraju program gospodarczy mógł powstać jedynie w przypadku „zastosowania naczelných idei narodowych do dziedziny gospodarczej”. Gdyby to nastąpiło, okazałoby się, że program taki dbałby nie tylko o poprawę wskaźników gospodarczych, ale i o ugruntowanie niezależności gospodarczej Polski. Na jego podstawie polska polityka stałaby się ostrożna wobec wszystkich, którzy mogli szkodzić Polsce. Ostrożność obowiązywałaby nie tylko w stosunku do Żydów, ale, np. także w kontaktach handlowych z Niemcami (echo wojny celnej polsko-niemieckiej z 1925 r.). Miałaby ona uchronić kraj przed przewagą żywiołu niemieckiego [*Nasz program...* 1925, s. 13-16]. Taki kierunek rozważań wskazywał, że endeckie pojęcie walki z obcym handlem było na tyle szerokie, że pozwalało kształtować odpowiedni stosunek do różnych sił i grup narodowych, w zależności od zapotrzebowania ideologiczno-politycznego polskiego nacjonalizmu i rzeczywistych zagrożeń dla polskiej gospodarki.

Na tym tle kwestia żydowska miała dla endecji inny wymiar. Z jednej strony dyskredytowano przydatność gospodarczą Żydów, podkreślając np., że nie było „handlu gorszego, bardziej kraj rujnującego, jak handel żydowski”. Z drugiej – widziano w nich warstwę uniemożliwiającą pełne zjednoczenie gospodarcze Polski. W opinii endeckiej (wyrażonej przez R. Rybarskiego) cel taki dałoby się osiągnąć po przejściu przez Polaków handlowego pośrednictwa. „To jest jednym

z najważniejszych postulatów naszej polityki gospodarczej, teren, na którym można i trzeba działać, nie oglądając się na państwo, bo tu trzeba działać przede wszystkim poza państwem. Chodzi tu po prostu o to, by nasz handel wydrzeć z rąk żydowskich” [*Nasz program...* 1925, s. 17]. Takie ustalenia wskazywały na priorytet programu gospodarczego endecji w okresie poprzedzającym zamach majowy. Priorytet ten zyskał jeszcze większe znaczenie w świetle konkluzji, do jakich doszedł Rybarski w wydanej w tym czasie pracy „Naród, jednostka i klasa”. Przestrzegał w niej przed niebezpieczeństwem żydowskim wewnątrz Polski (pogląd, że nawet asymilowani Żydzi byli przedstawicielami i obrońcami tej nacji w społeczeństwie polskim) i na zewnątrz (nacisk finansjery jako sposób realizowania interesów żydowskich) [Rybarski 1926a, s. 166-167, 223].

Wnioski ekonomiczne wraz z antyżydowskimi konkluzjami ideologicznymi, podkreślającymi rozkładowy charakter „ducha żydowskiego”, tworzyły podwaliny ostrzejszego kursu endecji wobec Żydów. Kurs ten zakładał m.in.: wykorzystanie warstwy mieszczańskiej z zachodniej Polski (głównie z Wielkopolski) w celu wypierania „żywiółów niepolskich” z miast i miasteczek Polski centralnej i wschodniej oraz stworzenia potężnego polskiego stanu średniego. Gdyby tej szczególnej misji towarzyszył proces różnicowania się gospodarczego ludności polskiej i wykształcania się „bardziej nowożytnej postaci” handlu, wówczas byłby to sygnał dla narodowych demokratów, że rodziły się obiektywne przesłanki odpływu fali żydowskiej z Polski. Niepotrzebne byłyby w tych warunkach pogromy ludności żydowskiej [*Dziwna kampania...* 1926; Rybarski 1926a, s. 253].

Z przeprowadzonej analizy wynika, że w połowie lat dwudziestych endecja pokładała dużo nadziei na rozwiązanie kwestii żydowskiej w płaszczyźnie ekonomicznej. W zmianach organizacyjnych polskiego handlu, podnoszeniu się kulturalnym wsi, hasła bojkotowym „Swój do swego”, doświadczeniu i ekspansji polskiego narodowościowo mieszczaństwa widziano szanse ograniczenia roli Żydów w Polsce i usunięcia z kraju możliwie największej ich liczby. Na tym tle szczególnie mocnym wstrząsem musiał być dla narodowców zamach majowy oraz deklaracja premiera K. Bartla potępiająca antysemityzm gospodarczy jako szkodliwy dla Polski [*Program premiera...* 1926]. Zamierzenia gospodarcze sanacji oraz nowe warunki politycznego działania odbiły się na koncepcjach endecji. Zaostrzyła się również retoryka antysanacyjna i antyżydowska.

Ustosunkowując się do zamiaru traktowania przez rządy pomajowe wszystkich mieszkańców państwa jako równoprawnych obywateli, Narodowa Demokracja przestrzegała przed groźbą uzyskania w ten sposób przywilejów przez Żydów, zwłaszcza gospodarczych. Płynące z kół rządowych zapowiedzi zweryfikowania, a nawet usunięcia wielu ograniczeń wobec Żydów (utrzymujących się jeszcze z czasów carskich), zainteresowanie władz uregulowaniem koncesji gospodarczych budziły obawy endeków i stojących za nimi polskich kół gospodarczych o pogłębienie się na korzyść Żydów dysproporcji w stanie ekonomicznego posiadania

i warunków konkurencji firm polskich i żydowskich [*O przywileje dla...* 1926; *Coraz natarczywiej* 1926; *Rząd a Żydzi...* 1926; *Przeciw koncesjom...* 1927].

Pierwsze deklaracje rządów sanacyjnych potępiające antysemityzm gospodarczy oraz zintensyfikowane zabiegi Żydów, których celem było usunięcie lub złagodzenie przepisów ustaw uznawanych przez nich jako dyskryminujące, jeszcze bardziej zaostrzały czujność endecji [*Po myśli...* 1926; *Co już uzyskali...*; *Żydzi w Polsce...* 1928, s. 115]. Budowa państwa narodowego stawiała się dla niej, w kontekście polityki sanacji, jedynym sposobem na ratowanie interesów narodu polskiego.

Państwo takie miało wyznaczać określone miejsce Żydom w codziennych stosunkach społeczno-ekonomicznych. Powinni się oni dostosować do jego wymogów i wartości. W takim kontekście rozpatrywano ważną dla Żydów, a podnoszoną także przez sanację sprawę uboju rytualnego. Nie pomijano przy tym jej aspektu ekonomicznego, wskazując źródło wysokich cen towarów konsumpcyjnych (mięsa) w motywowanej względami religijnymi działalności Żydów. Publicystyka endecka dowodziła, że naród chrześcijański, będący zarazem gospodarzem kraju, nie mógł się zgodzić na taki układ. Tak, jak sprawa spoczynku niedzielnego z początku lat dwudziestych, tak i zagadnienie uboju rytualnego nabrało szybko znaczenia politycznego. W endeckiej ocenie obie kwestie, jako część ogólnego problemu żydowskiego, nie powinny już zejść z porządku dziennego [*O prawo czy...* 1928; *Znieść ubój...* 1935; *Haracz na rzecz...* 1935; *Wielkie znaczenie...* 1936; „Sprawy Narodowościowe” 1937, s. 108-111; 1938, s. 138; 1939, s. 135-137]. Ich załatwienie stanowić miało ważną formę nacisku na Żydów, zmuszającą ich do podjęcia decyzji o emigracji z Polski.

Rozpatrywanie omawianych kwestii przez pryzmat religijny, polityczny i narodowy miało na celu oddalenie podejrzeń, że chodziło jedynie o obronę interesów wąskiej grupy społecznej stanowiącej zaplecze endecji. Również interpretacja roli i miejsca Żydów w organizmie gospodarczym Polski była tak prowadzona, ażeby stworzyć wrażenie, że tworzyli oni oderwaną od otoczenia część, szkodzącą życiu ekonomicznemu kraju. Takie myślenie endecja starała się upowszechnić zwłaszcza w latach wielkiego kryzysu gospodarczego. Jego zauważalnym wyrazem okazał się artykuł R. Rybarskiego „Polityka żydowska”, w którym stwierdzono, że winowajcami ówczesnego stanu rzeczy w Polsce byli Żydzi, odpowiedzialni jakoby za gospodarkę sanacyjną [Rybarski 1931; *Żydzi źródłem...*]. Stwierdzenie to miało spowodować wyraźniejsze zwrócenie się przeciwko nim wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. Zaniepokoiło ono Żydów, którzy aż do końca lat międzywojennych udowadniali, że teza o odrębnym charakterze żydowskiego organizmu gospodarczego była z gruntu fałszywa [Bornstein 1939, s. 43].

Analizując wpływ stosunków panujących w życiu gospodarczym na ostrzejszy kurs antyżydowski endecji, należy zwrócić uwagę na te zjawiska, które same stwarzały konflikt z Żydami lub prowadziły do pogorszenia ich warunków życia. Narodowa Demokracja potrafiła je dostrzec i wykorzystać do wsparcia swego

antysemityzmu gospodarczego. Autor ma na uwadze m.in. zmiany, jakie dało się zaobserwować pomiędzy dwoma spisami powszechnymi w latach 1921 i 1931 r.

Współcześni badacze podkreślają zgodnie, że w latach tych umocniła się tendencja do przenoszenia się do miast zarówno Polaków, jak i Żydów. Charakterystyczne było to, że choć w roku 1931 odsetek Żydów wzrósł w nich o 12% w stosunku do liczby z roku 1921, to w odniesieniu do liczby ludności polskiej żyjącej w miastach zmalał on o 3,3% [Kryński 1937, s. 239-282; Wasiutyński 1938, s. 118-132, Fogelson 1938, s. 557-588].

Wobec wzrostu liczby Polaków i Żydów w miastach istotny stał się problem miejsc pracy dla nich. Kryzys gospodarczy wysunął go wręcz na pierwsze miejsce, uzależniając nierzadko przetrwanie ludzi od umiejętności radzenia sobie w warunkach zaostrzającej się konkurencji. Taka sytuacja sprzyjała narodowym demokratom. Mogli oni dowodzić, że obserwowany trend przesądzał o losie Żydów. Powoływali się oni na prawo socjologiczne, głoszące, że w przypadku dojrzwania „narodu tubylczego” do działalności gospodarczej musiał ustępować „naród napływowy”. Z kolei zgodnie z innym prawem socjologii przeciwstawienie się zjawiskom „leżącym na linii konieczności dziejowych” wywołuje godne pożałowania procesy patologiczne (tj. wzrost antysemityzmu w różnych formach) [*Los Żydów...* 1938].

Jeśli o przegranej Żydów miały przesądzać prawa socjologii i determinizm dziejowy, to endecki program wypychania ich z różnych pól działalności gospodarczej jawił się jako rezultat głębokiego przemyślenia rzeczywistości, a nie jako efekt jej nacjonalistycznego oglądu ideologicznego. Podkreślić przy tym należy, że niekorzystne dla Żydów wnioski płynęły nie tylko z analizy zmieniającej się na korzyść Polaków proporcji ludnościowej w miastach. Dogodnym punktem zaczepienia był również ogólny układ stosunków wśród Żydów i sposób ich postępowania w warunkach kryzysu gospodarczego. Sprawami tymi zajmowali się sami Żydzi. Niektórzy spośród nich tłumaczyli trudne położenie ludności żydowskiej założeniami polskiej polityki gospodarczej, które miały krzywdzić szczególnie Żydów. Zapominali oni przy tym, że na to, na co uskarżali się Żydzi, narzekali również Polacy (etatyzm, zła polityka podatkowa). Koncentrując się na obszarze handlu i rzemiosła, nie widzieli oni wpływu kryzysu rolnego w Polsce na ogólne zahamowanie życia gospodarczego kraju¹. *Notabene*, teza o upośledzeniu w Polsce międzywojennej jedynie rzemiosła i handlu wraz z przekonaniem, że wszystko to zmierzało do wyeliminowania Żydów z życia gospodarczego znalazły odbicie w literaturze dotyczącej dziejów Żydów polskich².

¹ Przykładem zbyt jednostronnej analizy kryzysu gospodarczego w Polsce był odczyt redaktora wiedeńskiej „Neue Freie Presse” i jego ogólna konkluzja o istniejącym systemie wypierania Żydów z areny gospodarczej. Zob.: [Pismo Departamentu... 1932].

² Krytyczne omówienie tej literatury: [Tomaszewski 1984, s. 137-139].

Z polityką gospodarczą sanacji endecja nie miała zamiaru się zgodzić. Wychodząc z alarmistyczną tezą o wzmagającym się wpływie „zalewu żydowskiego” również na życie gospodarcze, wzywała do zorganizowania się zagrożonych warstw społeczeństwa polskiego. Główny nacisk kładła nadal na wzmocnienie polskiego mieszczaństwa, uważając to wręcz za pierwszorzędne zadanie wolnej Polski. Zwraçała ona uwagę na możliwość rozlania się fali żydowskiej inicjatywy gospodarczej nawet na miasta – bastiony polskości w Wielkopolsce i na Pomorzu. Podkreślała zarazem konieczność przeciwstawienia się Żydom w miastach z powodu ich „łączenia się z żywiołami wrogimi w Polsce” w celu utrwalenia swej przewagi gospodarczej [*Zasady programowe...* 1927, s. 2; *Przemówienia S. Głąbińskiego...*; *Samoobrona naszego...* 1927].

„Żydzi – alarmował ZL-N – zagarniają wielką ilość bogactw kraju dla siebie. [...] O tę samą ilość bogactw zubożone jest mieszczaństwo polskie, a przez nie – naród polski. [...] Bezpośrednim [...] następstwem ubóstwa gospodarczego musi być zależność, a wreszcie niewola społeczna i polityczna. Żyjemy pod grozą zaboru żydowskiego, o wiele groźniejszego od dawnych zaborców niemiecko-rosyjskich. Tamte były jawne. [...] Ten zaś, jako gospodarz, a więc „pokojowy” jest dla ogółu ukryty” [*Sprawa żydowska...* 1928, s. 4].

Żydzi zostali nazwani czwartym zaborcą, śmiertelnie zagrażającym Polakom. Wobec posądzania rządzącej sanacji o popieranie Żydów ciężar walki z nimi spadał na społeczeństwo. Endecja starała się odegrać w tej walce rolę inspiratora i organizatora wspólnego wysiłku. W cytowanej wyżej broszurze ZL-N wysunięto pomysł założenia towarzystwa, na zasadach czysto gospodarczych w celu kierowania akcją planowej kolonizacji polskiej w miastach. Towarzystwo to miałoby być wolne od agitacji antyżydowskiej. Cel towarzystwa powinien być wyłącznie pozytywny i gospodarczy: rozrost materialny mieszczaństwa polskiego. Jego kierownictwo miałoby się zastanawiać nad stopniową reemigracją do Polski ludzi wykształconych i energicznych, którzy opuścili niegdyś kraj [*Sprawa żydowska...* 1928, s. 13].

Hasła „odżydzenia miast w Polsce” i „twórczej samoobrony” w warunkach rzekomego zniewolenia ekonomicznego Polski przez Żydów stanowiły istotną część programu ekonomicznego endecji w okresie pomajowym [*O odżydzeniu...* 1928; *Współpraca gospodarcza...*]. Pobudzały one do atakowania i Żydów, i sanacji w walce o Polskę narodową. W dążeniu do tego celu jednakową wagę miały sprawy ideologiczne, polityczne i gospodarcze. Można było odwołać się do którejś z nich, w zależności od okoliczności i potrzeb. We wszystkich tych przypadkach kwestia żydowska stanowiła dogodny punkt startu i odniesienia. Pozwalała ona dokonywać prostego, dwubiegunowego podziału rozpatrywanych problemów. Po jednej stronie było to, co zdrowe i szczerze polskie, po drugiej to, co podejrzane i szkodzące ojczyźnie.

Ekonomiczny aspekt problemu żydowskiego miał dla endecji kluczowe znaczenie z punktu widzenia jej założeń ideowo-doktrynalnych i politycznych. Odpo-

wiedzą na politykę gospodarczą sanacji, ocenianej jako szkodzącą rozwojowi polskiej siły gospodarczej, miał być wzmożony napór ekspansji narodowej. Jak stwierdzała „Awangarda”, ekspansja ta była jednolita rodzajowo, tzn., że jej podział na ekspansję kulturalną, gospodarczą i polityczno-militarną był „całkiem nieistotny”. Najważniejsze było to, że jej konieczność wynikała z „normalności zjawiska”, jakim były konflikty między społeczeństwami w ich walce o byt i przetrwanie [Leszczyński 1927, s. 1].

Zwiększenie roli i znaczenia polskiego mieszczaństwa stanowiło jeden z celów ekspansji narodowej, podporządkowany idei przekształcenia narodu polskiego w naród nowoczesny i zwarty wewnętrznie. Nadzieje wiązane przez narodowców z umacnianiem się polskiego stanu trzeciego były tak duże, że każde sygnały świadczące o niepożądanych zjawiskach zachodzących wewnątrz tego stanu wywoływały niepokój. Pogłębiał go też rozpoczynający się kryzys gospodarczy, który okazał się wielkim wyzwaniem dla popieranego przez endecję polskiego mieszczaństwa. Na tle zadań, jakie endecja powierzała tej grupie społecznej w walce narodu polskiego z Żydami, szczególnie niebezpieczny objaw stanowiło porzucanie przez wielu spośród kupców wielkopolskich dotychczasowej profesji. Ludzie ci, dorobiwszy się znacznego majątku, decydowali się na kupowanie folwarków i dóbr ziemskich, zamiast inwestować w handel – w sklepy i hurtownie. Ich decyzja, pomniejszając stan posiadania rodzimego kupiectwa, otwierała możliwości dla innych; również dla Żydów [*O kupcach żydowskich...* 1933].

Zważywszy na fakt, że narodowcy powierzali wielkopolskiemu mieszczaństwu szczególną misję dziejową w tworzeniu lepszej struktury społecznej i w budowie podstaw Polski niezawisłej gospodarczo i politycznie, takie tendencje musiały być oceniane negatywnie [*O unarodowienie...* 1934; Głabiński 1934], podobnie zresztą, jak liczne przypadki powiązania polskiego handlu z hurtowniami żydowskimi, mimo toczzonej przez niego walki z Żydami w detalu [Dmowski 1936; Rymar 1937a; 1937b]. Tego typu fakty, a także przekonanie o częstszym bankrutowaniu polskich przedsiębiorstw w warunkach kryzysu gospodarczego oraz słabszych umiejętnościach psychologicznych polskich handlowców w kontakcie z klientami, prowadziły do wniosku, że bez należytego wsparcia polski handel upadnie. Brano pod uwagę opinię polskich handlowców, sądzących, że dobrym sposobem obrony przed Żydami byłoby wprowadzenie cenzusu handlowego oraz sprawdzanie poziomu wykształcenia i przygotowania handlowego. Endecy podkreślali, że przyjęcie takiego rozwiązania uderzyłoby wprawdzie w drobnego pośrednika żydowskiego, ale mogłoby się też okazać, że i w rozpoczynających działalność handlową Polaków [*Zbyteczny pośpiech...* 1935; *Postulaty kupiectwa...* 1935]. Ich zdaniem, najpewniejszym zabezpieczeniem interesów polskich byłoby wsparcie państwa. Z ideą taką wystąpił R. Rybarski, argumentując, że Żydzi mieli przewagę przez swoje stosunki międzynarodowe. Z zagranicy otrzymywali pożyczki, zasiłki, subwencje. Gdyby państwo zachowało w tej walce neutralność, utwierdziłoby monopol żydowski w wielu dziedzinach wytwórczości. Należało znieść przywileje dla

Żydów i zarazem pozytywnie kształtować gospodarstwo w duchu narodowym [Rybarski 1936].

Urzeczywistnienie wizji gospodarstwa narodowego wymagałoby sięgnięcia po władzę państwową, która zwielokrotniłaby w ogóle możliwość przekształcenia Polski w państwo narodowe. Można stwierdzić, że od stopnia zaawansowania budowy takiego państwa zależało powodzenie zaprowadzenia narodowego ustroju gospodarczego, i odwrotnie – postępy w realizacji programu gospodarczego endecji stwarzałyby realne przesłanki do budowy takiego państwa. Oba te zagadnienia, tworząc organiczną całość, warunkowały się nawzajem.

Konkluzje Narodowej Demokracji dotyczące ekonomicznej strony kwestii żydowskiej nabrały dużego znaczenia w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Zostały one uzupełnione wnioskami płynącymi z analizy nowych zagadnień, które w ostrym świetle postawiło załamanie gospodarcze w Polsce i na świecie. W powstałej sytuacji bardziej przekonujące było założenie ideologów narodowych dotyczące tego, że siła gospodarcza narodu zależała nie tylko od jak największego nagromadzenia bogactwa na jego terenie, lecz od utrzymania w swoich rękach głównych warsztatów wytwórczości i własnej organizacji wymiany, bez zależności od obcego kapitału. Większy stopień wiarygodności wydawały się też mieć te dotychczasowe punkty programu endecji, które wskazywały potrzebę umieszczenia nadwyżki ludności rolniczej w przemyśle (średnim, drobnym) i w rzemiośle. Przy ubóstwie kapitału i nie najwyższym zaawansowaniu technologicznym taki przemysł miał mieć większą zdolność zatrudniania szerszej rzeszy robotników. Również wskazywana wcześniej konieczność zrozumienia znaczenia handlu i warstwy kupieckiej, zależności dobrobytu miast i wsi od rozwoju polskiego (chrześcijańskiego) handlu, obowiązku wspierania przez konsumentów towarów polskiej produkcji [*Program Stronnictwa...* 1928, s. 28-31] nie powinna, zdaniem endeków, budzić niczych wątpliwości.

Najważniejsze znaczenie dla programu gospodarczego obozu narodowego w latach trzydziestych miały wnioski dotyczące: powszechności kryzysu gospodarczego; zamykania się państw przyjmujących poprzednio falę emigracji z krajów przeludnionych i słabo rozwiniętych gospodarczo; niesprawdzenia się przewidywań, że w wieku XX minęła już epoka gospodarstw narodowych, a ich miejsce zajęły jednolite gospodarstwo światowe i międzynarodowy podział pracy; głębszej dotkliwości kryzysu dla państw przodujących w przemyśle i handlu światowym; zachwiania potęgi żydowskiej wyrosłej na gruncie międzynarodowych stosunków kapitalistycznych. Tego rodzaju wnioski pobudzały do dalszych obserwacji i uogólnień. Uwagę narodowców absorbowały następujące kwestie [Rybarski 1932, s. 75, 82-83, 201-202, 221-222; Dmowski 1938a, s. 23-34, 147-150, 323-328]: konieczność zapewnienia ludziom pracy we własnym państwie, dążenie do ugruntowania samowystarczalności gospodarczej, wybór odpowiedniego ustroju gospodarczego (stwarzającego perspektywy dla jego bardziej „pierwotnych form”).

Na tle wymienionych zagadnień ostrzej rysowały się sprawy polskie i kwestia żydowska. Skoro poszczególne kraje stanęły przed koniecznością rozwiązania trudności społeczno-ekonomicznych, przede wszystkim w ramach własnych możliwości, to w Polsce priorytetowego znaczenia nabrała sprawa właściwego rozmieszczenia ludności w przestrzeni gospodarczej tak, ażeby wyjście z kryzysu stało się możliwe w krótszym czasie, a struktura społeczno-zawodowa, w „normalnej” już przyszłości, nie przyczyniała się do zahamowań w ogólnym rozwoju kraju [Rybarski 1933, s. 5-6, 150-174].

Spojrzenie narodowców na Żydów wiązało się ściśle z ogólną oceną sytuacji. Dostrzegali oni pogłębiającą się nędzę mas żydowskich i wskazywali na procesy gospodarcze jako obiektywne źródło ich pogarszającego się położenia, a nie na politykę polską wobec nich. Procesy te miały ich wypierać z dotychczasowych miejsc pracy, mimo pomocy udzielanej im przez rodaków z zagranicy. Według endeków, od bardziej światłych Żydów w Polsce i w świecie należało oczekiwać zrozumienia nieodwracalnego charakteru zmian i wyciągnięcia przez nich stosownych wniosków w sprawie dalszych losów mas żydowskich. Uznanie narodowców zyskałoby szukanie im zawczasu nowych miejsc osiedlenia i współpraca z politykami polskimi w tej dziedzinie [Dmowski 1938b, s. 292-293; Rybarski 1933, s. 175].

W schemacie myślowym narodowych demokratów, obejmującym zagadnienia gospodarcze, centralne miejsce zajmowała nadal sprawa tzw. warstwy średniej. Nie przewidywano w niej miejsca dla Żydów, ponieważ ich rzekoma całkowita obcość i kierowanie się własnym interesem gospodarczym miały uniemożliwiać zharmonizowanie gospodarki, właściwy podział wewnętrzny pracy, scalenie wyższych i niższych warstw narodu w jednolitą całość (Żydzi byli „obcy” etyką i instynktami). Miejsce zajmowane przez Żydów w strukturze społeczno-zawodowej miało też przeszkadzać postulowanej budowie polskiej warstwy społecznej, opartej na własności prywatnej i przyczyniającej się do równowagi społecznej.

Nie ulega wątpliwości, że o intensywności rozpatrywania sprawy polskiej warstwy średniej decydowały względy ideologiczne i bieżące trudności społeczno-ekonomiczne powstałe w latach wielkiego kryzysu. Można sądzić, że te właśnie trudności uczyniły ponownie aktualną problematykę stanowiącą od dawna ważny punkt w ideologii i doktrynie endecji. Znaczenie wielkiego kryzysu polegało na tym, że endecja stanęła tym razem przed konkretnym zadaniem wskazania Polakom kierunku wyjścia z trudnej sytuacji. Udzielenie rzeczowej odpowiedzi na temat źródeł i charakteru załamania gospodarczego oraz sposobu zneutralizowania napięć społecznych nie było rzeczą prostą. Społeczeństwu należało jednak zaprezentować jakiś program działania, ażeby zyskać opinię ugrupowania politycznego wiedzącego, w którą stronę iść.

Myśl endecka wskazywała, że wiele polskich problemów nie mogło zostać rozstrzygniętych, ponieważ przeszkadzali w tym Żydzi. Łatwo było zatem sugerować, że usunięcie ich z placówek kluczowych dla życia polskiego stanowiło

podstawowy wymóg, ażeby zaradzić tym kłopotom. Przeludnionej wsi można było powiedzieć, że wiele jej problemów dałoby się rozwiązać nie tylko poprzez realizowanie reformy rolnej, ale przez otwarcie drogi migracyjnej do miast i miasteczek. Ludziom „wypchniętym” poza nawias „wyższego stanowiska społecznego” oraz świeżo upieczonym absolwentom uczelni, szukającym dopiero pracy w wolnych zawodach, łatwo można było wskazać miejsca potencjalnej pracy, tyle że były one zajmowane przez Żydów. Podobnie było w przypadku polskiego drobnomieszczaństwa konkurującego z „nieuczciwym”, a w rzeczywistości z bardziej elastycznym handlowo, mobilnym, drobnym pośrednikiem żydowskim. Dla tych wszystkich grup program wypierania ekonomicznego Żydów mógł brzmieć wiarygodnie, zwłaszcza w sytuacji, gdy rzeczywistych przyczyn kryzysu gospodarczego w Polsce i za granicą nie mógł objąć umysł człowieka nieprzygotowanego do rzeczowej analizy skomplikowanej sytuacji społeczno-ekonomicznej [Rybarski 1933, s. 177, 215-217; Gluziński 1935, s. 134-135].

Endeckie propozycje wyjścia z kryzysu, wskazujące na Żydów jako ważną przyczynę niedomagań ogólnego życia w Polsce, były z jednej strony dyktowane nastawieniem antyżydowskim, a z drugiej wyrazem bezsilności i bezradności wobec ciężkiego doświadczenia, jakiego doznawała Polska. Antysemityzm pomagał narodowcom zacierać braki w tworzeniu pozytywnego programu. Należy jednak podkreślić, że nie był to objaw właściwy tylko Narodowej Demokracji. O braku możliwości przepływu ludzi ze wsi do miast z powodu „zablokowania” miast przez Żydów mówili politycy sanacyjni, marząc (np. poseł B. Miedziński) o „przyzwoitym, europejskim, godnym ludzi kulturalnych, celowym programie załatwienia sprawy żydowskiej” [*Pułkownik Miedziński...* 1934, s. 28]. O popieraniu przez rząd migracji chłopów do miast i miasteczek oraz walce z Żydami na płaszczyźnie ekonomicznej, nienaruszającej ich praw obywatelskich, mówił premier F. Sławoj Składkowski (jego słynne stwierdzenie: „walka ekonomiczna, owszem”) [*Wypowiedź..., Błędna droga...* 1939]³. Akcenty antysemityzmu gospodarczego zawierał program Obozu Zjednoczenia Narodowego (Ozonu). Wymowne znaczenie miały dyskusje w sanacji w sprawie uboju rytualnego, zakończone, mimo protestów żydowskich, uchwaleniem przez Sejm (w marcu 1936 r.) wniosku posłanki A. Prystorowej o zakazie tego rodzaju praktyki [*Sprawa uboju...* 1936, s. 108-111; Heller 1977, s. 92]. Również w ekstremalnym nurcie prawicy nacjonalistycznej myśl o poprawie położenia gospodarczego Polski i zmianie jej struktury społeczno-zawodowej zakładała posunięcia przeciwko Żydom (zob. [Howorka 1934, s. 91-92; Stachniuk 1935, s. 274-278; Landau-Czajka 1988, s. 73-74]).

Na tym tle uwagi A. Wiślickiego dotyczące tego, że Polski nie było stać na rozpatrywanie zagadnienia handlu w niedzielę tylko pod kątem uczuć narodowych,

³ Według J. Tomaszewskiego, rok 1935 był przełomowym rokiem w stopniowej ewolucji koncepcji polityki narodowościowej rządów pomajowych, która doprowadziła do przejęcia wielu poglądów głoszonych przez Narodową Demokrację; zob. [Tomaszewski 1980, s. 618].

że błędem było traktowanie handlu jako zajęcia nieprodukcyjnego, skoro na całym świecie miał on zadanie zdobywać nowe miejsca zbytu dla produkcji przemysłowej, że brak kapitału obrotowego był jedną z obiektywnych cech polskich stosunków gospodarczych [Wiślicki, s. 102-106] nie były upowszechniane w kształtowaniu świadomości i kulturze ekonomicznej społeczeństwa. W tej sytuacji uproszczenia, mity i stereotypy odgrywały ważną rolę w postrzeganiu rzeczywistości.

Oceniając ogólnie endeckie propozycje rozwiązywania problemów wyrosłych z kryzysu ekonomicznego, można stwierdzić, że o ile endecja miała trudności z przedstawieniem jakiegoś pozytywnego programu działania, o tyle stosunkowo łatwo potrafiła opisać panującą sytuację językiem ideologicznym. Równolegle z komplikowaniem się trudności społeczno-ekonomicznych rosło u niej przekonanie, że tylko trzymanie się zasad postępowania wyznaczanych przez kierunek narodowy wyprowadzi Polskę na prostą. Na podstawie tych zasad należało najpierw rozstrzygnąć, jakie znaczenie w pojęciu „gospodarstwo narodowe” przypisywano kategorii „naród”. Jeśli czynnikiem rozstrzygającym miała być sama przynależność państwowa, to wtedy do gospodarstwa narodowego należałyby wszystkie gospodarstwa znajdujące się na terytorium Polski, a więc również żydowskie.

Takie rozumowanie dla endecji było nie do przyjęcia. R. Rybarski wyjaśniał to następująco: „Naród musi panować nad tym, co jest na jego terytorium. Nie wynika z tego, że jeżeli na tym terytorium żyją różne narodowości, rezygnuje się z istnienia naprawdę własnego gospodarstwa narodowego, zadowalając się po prostu pojęciem państwowego gospodarstwa. To zagadnienie nabiera szczególnej, wprost wyjątkowej doniosłości w stosunku do Żydów i występuje u nas w tej dziedzinie w bardzo ostrych kształtach” [Rybarski 1934, s. 14].

Endeckie rozumienie „narodu” wykluczało Żydów, a w konsekwencji – ich gospodarstwo – z całokształtu życia ekonomicznego Polski. Z takiej perspektywy działalność ekonomiczna Żydów nie była oceniana pod kątem jej sprawności i wkładu w ekonomikę polską, lecz z punktu widzenia tego, czy kształtowała jej oblicze „naprawdę polskie”, czy „polsko-żydowskie”. Wypychanie Żydów poza organizm gospodarczy „narodu polskiego” miało takie samo znaczenie, jak usuwanie ich z jego życia politycznego i duchowego. Wszystkie te trzy pokłady ogólnego życia polskiego podporządkowane zostały jednej idei – izolowaniu Żydów i zmuszaniu ich do emigracji z Polski [Rybarski 1937a, s. 119, 124].

Endeckie rozważania o narodzie i warunkach jego najlepszego rozwoju znalazły pełny wyraz w doktrynie państwa narodowego. Wiążące się z nią pojęcia „naród-gospodarz”, „Polska dla Polaków” dotyczyły zagadnienia mniejszości narodowych w ogóle, nie tylko samych Żydów. O ile jednak mniejszościom słowiańskim nie odmawiano udziału w życiu państwa polskiego (w perspektywie spodziewano się ich spolonizowania), o tyle Żydom starano się w końcu odebrać taką możliwość. Formalny postulat został zgłoszony przez środowisko młodych nacjonalistów w roku 1932 w „Wytycznych w sprawach żydowskiej, mniejszości

słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej” (1932 r.) Oddziału Akademickiego Obozu Wielkiej Polski (OWP). Należący do tego ugrupowania pragnęli dać nowy impuls stosunkom wewnętrznym przez ściślejsze wdrażanie założeń ideowo-doktrynalnych do praktyki politycznej. Należy jednak zaznaczyć, że choć doktryna państwa narodowego miała silną podbudowę w ideologii nacjonalistycznej, to o jej przyjęciu decydowały także inne względy.

Ażeby stworzyć pozory nieideologicznego traktowania miejsca i roli Żydów w ekonomice polskiej, przedstawiano argumenty, które miały wykazać bezpodstawność ewentualnych twierdzeń o pożytecznym wkładzie Żydów w rozwój kraju. Już historia Polski szlacheckiej miała uczyć, że tak nie było. Popełnione wówczas błędy (Żydzi wraz ze szlachtą odpowiedzialni za „fatalne skrzywienie struktury społecznej dawnej Polski”) powinny uczulić na konieczność ogarnięcia twórczością narodową wszystkich dziedzin życia. Tylko wtedy naród polski miałby szanse dogonić inne przodujące narody. Sięgnięcie po obszary życia ekonomicznego zajęte przez Żydów (np. handel) byłoby namacalnym dowodem takiej twórczości. Idea narododemokratyczna nie zakładała możliwości koegzystencji społeczności polskiej i żydowskiej. Rozrost jednego żywiołu miał się dokonywać kosztem drugiego. Jeśli ktoś nie rozumiał tej „konieczności dziejowej”, to pracował na rzecz zwycięstwa obcego żywiołu [Rybarski 1934, s. 16-18].

Takie myślenie wykluczało analizę faktu, że trudna sytuacja gospodarcza pogrążała i Polaków, i Żydów. Przesłaniało też to, że dla dobra polskiej gospodarki najlepszy byłby program uzdrowienia jej jako całości poprzez stworzenie lepszych warunków działania do wszystkich podmiotów. Względami ideologii nacjonalistycznej wytłumaczyć można celowe niedostrzeganie przez endeków tego, że oprócz nasilenia się zjawiska pauperyzacji Polaków, w latach kryzysu obejmujących okres 1930-1935 i lata późniejsze pogorszyły też znacznie warunki życia masy żydowskiej: na sile przybrała zwłaszcza pauperyzacja żydowskiego drobno-mieszczaństwa stanowiącego znaczną większość ludności żydowskiej. Ogólny bilans położenia ekonomicznego Żydów nie był korzystny, zależał on głównie od ogólnych cech rozwoju gospodarczego Polski pogrążonej w kryzysie, szczupłości rynku wewnętrznego i nędzy wsi [Żarnowski 1973, s. 393].

Złożoność problematyki społeczno-ekonomicznej rozumieli sami Żydzi. Pojawiały się wśród nich wówczas oceny oparte na szerszych przesłankach analizy rzeczywistości. Do takich ocen można zaliczyć słowa żydowskiego senatora Fiszela Rottenstreicha. Podkreślając, że czasy powojenne charakteryzował nacjonalizm gospodarczy w całej Europie, wskazał on, że w Polsce ten nacjonalizm rozumiano nie jako nacjonalizm państwowy, lecz jako nacjonalizm ludności rdzennie polskiej, wymierzony m.in. przeciw Żydom. Jego zdaniem, wynikało to z faktu stawiania kategorii „naród” nad kategorią „państwo”. Ubolewając nad tym, Rottenstreich potrafił jednak odróżnić procesy, które w rezultacie dotknęły Żydów (wzrost liczby spółdzielni różnego typu, odbierających chleb Żydom), od błędów, które popełnili oni sami, pogarszając swe położenie. Do najważniejszych z nich

należały przecenianie przez handel i przemysł możliwości konsumpcyjnych rynku wewnętrznego oraz niewiązanie ich z kondycją polskiego rolnictwa i malejącą gwałtownie zdolnością nabywczą przeważającej części ludności kraju. Rottenstreich, dostrzegając przerost pośrednictwa handlowego wśród Żydów, słusznie zaznaczył, że szanse rozwiązania kwestii żydowskiej zależały nie od sztucznych nacisków, lecz od przewyciężenia ogólnego zacofania gospodarczego i stwarzania nowych miejsc pracy. Żydzi powinni włączyć się w to dzieło, przygotowując zarazem młode pokolenie do przegrupowania zawodowego tak, aby dostosowało się ono do ogólnego programu gospodarczego państwa [*Odczyt senatora...* 1929, s. 575-582].

Narodowa Demokracja zajmowała w zasadzie jednakowe stanowisko wobec żydowskich ocen sytuacji społeczno-ekonomicznej i pomysłów wyprowadzenia Żydów z trudnego położenia. Jej założenia ideowo-polityczne nakazywały traktować Żydów całościowo, a istniejące wśród nich różnice tłumaczyć jako efekt przemysłanej taktyki. Takie podejście wykluczało jakąkolwiek elastyczność wobec propozycji żydowskich. Przekonanie o niebezpieczeństwie ze strony Żydów na polu gospodarczym utwierdzało narodowców w tym, że należało na co dzień czynić wszystko w celu zmniejszenia przewagi ekonomicznej Żydów i rozszerzenia polskiego stanu posiadania. W ich mniemaniu było to najważniejsze zadanie Polaków, które powinni konsekwentnie wykonywać, nie zważając na Żydów.

Praktyczny wkład Narodowej Demokracji w urzeczywistnienie tego pomysłu polegał tuż po wojnie na uświadamianiu Polakom owego niebezpieczeństwa żydowskiego, propagowaniu znanego już hasła „Swoj do swego po swoje”, organizowaniu intensywnego bojkotu sklepów żydowskich podczas ogłaszanych tzw. tygodni antyżydowskich lub, najczęściej, przed dwoma największymi świętami katolickimi [*Obrazki neutralne...* 1921; *Kupiectwo polskie...*; *Ulotki: Polacy-chrześcijanie...*; *Polityczny Komunikat...* 1935; *Pismo Komisariatu...*; *Sprawozdanie miesięczne...* 1938]. Moralnego, politycznego i kadrowego wsparcia udzielano „Rozwojowi” kierującemu się pobudkami antysemityzmu gospodarczego (np. na czele krakowskiego „Rozwoju” stanęli profesorowie: W. Sobieski i S. Surzycki) [*Ze zjazdu „Rozwoju”...* 1924; *Towarzystwo „Rozwój”...* 1922, s. 35; Lentz].

Należy zaznaczyć, że poparcie dla „Rozwoju” nie było zawsze jednakowo silne. Zależało ono od preferencji politycznych endecji (np. ZL-N) [Łupina 1982, s. 615-616]. Z tego powodu działacze „Rozwoju” mieli pretensje do partii. W miarę upływu czasu wytworzyła się sytuacja odwrotna. To władze Stronnictwa Narodowego, decydując się na zaostrenie akcji antyżydowskiej, zarzucały temu towarzystwu brak dawnego dynamizmu. Na Pomorzu zdecydowano się nawet na zorganizowanie kampanii antyżydowskiej poprzez stworzenie specjalnego aparatu pn. „Sekcja obrony przemysłu i handlu polskiego” (usytuowanej przy zarządach okręgowych i powiatowych SN) [*Informacyjny Komunikat...* 1933].

Ażeby mocniej związać ludzi gotowych postępować według hasła „Swoj do swego”, wymagano od nich złożenia uroczystego ślubowania. Zobowiązywali się

oni m.in. wstrzymywać od zakupu towarów u Żydów i nie korzystać z usług żydowskich rzemieślników, adwokatów, lekarzy, „prócz wypadków nie dającej się uniknąć konieczności”. Wątpiącym Polakom-chrześcijanom przypomniano o obowiązku narodowym (wobec żydowskiej solidarności), nazywając wręcz zbrodnią wobec narodu lekceważenie wezwań do niekupowania u Żydów [Obowiązek narodowy... 1928, ulotka *Polacy-chrześcijanie* oraz ulotki organizacji...]. Jest oczywiste, że przykład „właściwej postawy” powinni dawać członkowie ruchu narodowego, zwłaszcza OWP. Ich partyjni przełożeni mieli zważać, czy należący do ruchu kupowali u kupców i rzemieślników będących członkami i sympatykami organizacji. W razie konieczności przełożeni mogli sięgnąć po kary dyscyplinarne [Okólnik nr 58... 1932].

Zwracając uwagę na rzeczywiste położenie ekonomiczne ludności żydowskiej w Polsce, warto się zastanowić, czy w świadomości Polaków istniał prawdziwy obraz problemów, z którymi borykały się jej władze. Żyd w Polsce międzywojennej był niemal synonimem właściciela niewielkiego sklepu lub był rzemieślnikiem (szewcem, krawcem). Mieszkał w miastach i miasteczkach, zajmował się handlem, często nędzarskim, oferowanym dla ludzi ubogich [Tomaszewski 1985, s. 151-166]. Mimo niskiego poziomu własnego życia, byli oni na ogół lepiej sytuowani niż pozostałe mniejszości narodowe [Davis 1991, s. 333-334]. Można też chyba założyć, że mieli wyższy status materialny od przeciętnego Polaka. Już sam fakt życia w miastach zapewniał im lepszy cywilizacyjnie poziom egzystencji, a także kultury. Dzieci, których rodzice mieszkali w miastach, miały bliżej do szkół, wykształcenie stawało się więc dla nich łatwiej osiągalne.

Stereotyp Żyda (trudniącego się przede wszystkim handlem) [Cała 1992, s. 215-225] oraz przekonanie o wyższym standardzie życia rodzin żydowskich sprzyjały działalności propagandowej Narodowej Demokracji. Można było manipulować emocjami, wykorzystywać kompleks niższości, który zapewne cechował Polaków, wzmacniać stereotypy (np. „Żydzi chlebobawcami, a Polacy stróżami w ich domach, robotnikami w ich fabrykach”) [Bilan], odwracać uwagę zdeorientowanych Polaków od rzeczywistych powodów trudności społeczno-ekonomicznych. Endecy mogli też wysuwać propozycje rozwiązań problemów i włączać się aktywnie w proces umacniania i rozszerzania polskiego stanu posiadania. Zamiast więc analizy niezbędnych posunięć, które mogłyby stworzyć większe możliwości rozwoju gospodarczego wszystkich obywateli państwa parających się gospodarką, endecja kładła nacisk na konflikt polsko-żydowski, upatrując w nim szansy dla ludności polskiej. Konflikt między dwoma narodami wewnątrz państwa miałby stanowić wkład w rozwiązanie problemu ekonomicznego. Absurdalność takiego założenia tłumaczyć chyba można jedynie zapotrzebowaniem politycznym.

Narodowa Demokracja posługiwała się językiem ideologicznym, analizując liberalną doktrynę ekonomiczną. W liberalizmie, podkreślającym prawa i wolność jednostki, widziała ona źródło wyzwolenia społecznego i ekonomicznego Żydów. Za immanentną jego część uważała zasadę maksymalizacji zysku jednostki, dającą

wielkie korzyści przede wszystkim Żydom. Na tej podstawie sądziła, że ustroj liberalny i kapitalistyczny sposób produkcji musiał być ustrojem żydowskim. Przeciwników takiej dedukcji miał przekonać argument czerpiący z mądrości starego przysłowia, że „ten zrobił, komu to przynosi korzyść”. Z tego punktu widzenia epoka liberalna jawiła się jako „złoty wiek żydostwa”. Skoro stwarzała ona szanse Żydom, to nie mogła służyć jednocześnie Aryjczykom, choćby dlatego, że zysk nie był ich głównym bodźcem działania.

Uwzględniając sposób myślenia A. Doboszyńskiego, można stwierdzić, że wielki kryzys, który miał wstrząsnąć systemem gospodarczym wynoszącym Żydów i spychającym Aryjczyków do roli najemnego proletariatu, był w gruncie rzeczy zjawiskiem pozytywnym. W zaistniałej sytuacji należało wyteńczyć umysł, ażeby znaleźć nową formę ustroju gospodarczego, przywracającą Aryjczykom należne im miejsce. Forma ta powinna z góry odrzucać rozwiązania, które Żydzi, przeczuwając jakoby załamanie się kapitalizmu, przygotowywali już od połowy XIX w. w „Manifestie komunistycznym” K. Marksa [Doboszyński 1936, s. 105-108].

Przedstawione wnioski Doboszyńskiego nie były odosobnione. Już w połowie lat dwudziestych Dmowski i Rybarski okazywali zainteresowanie potencjalnymi skutkami przewidywanego załamania gospodarki światowej (produkcji i handlu). W pracach wymienionych ideologów endeckich przewijał się determinizm ekonomiczny, który miał prowadzić do nieodwracalnych rezultatów, tj. do katastrofy dotychczasowego ustroju gospodarczego świata. Na jego gruzach miały „rozkwitnąć” samowystarczalne gospodarstwa narodowe, prymitywniejsze, mniej uprzemysłowione i uniezależnione od obrotu międzynarodowego. Błędność takiego rozumowania była tak duża, że po latach nie wahali się jej wykazać narodowcy mocno związani swego czasu z endecją [Stahl 1953, s. 62-71, 80-87; Wasiutyński 1977, s. 109-110].

Zdaniem Rybarskiego, próbującego wskazać najbezpieczniejszą i najkorzystniejszą dla Polski formę gospodarowania, interes narodu wymagał, ażeby jak najwięcej ludzi reprezentowało równocześnie kapitał i pracę. W takich warunkach rosłaby ich samodzielność i umacniałoby się poczucie przynależności do własności osiadłej. Pracując na własnym warsztacie, ludzie ci uniknęliby pracy najemnej. Gospodarstwo typu rodzinnego miało być sposobem na sprzeczność między kapitałem i pracą. Miało też stanowić zaporę przed rządami międzynarodowego kapitału i przed klasową dyktaturą [Rybarski 1934, s. 53-54].

Przyznanie dużej rangi ustrojowej gospodarstwom opierających się na kapitale i pracy ich właścicieli wysuwało na czoło zagadnienie własności tych gospodarstw. Nie tylko z ekonomicznego, ale i narodowego punktu widzenia. „Narodowe” spojrzenie nakazywało, między innymi, traktować ziemię polską jako największą wartość narodową, a nie tylko jako zwykły towar, który mógł kupić każdy. Efektem takiego podejścia było endeckie żądanie anulowania pozwoleń na nabywanie ziemi polskiej przez Żydów [Wierczak b. r. wyd.].

Postulat odebrania Żydom możliwości nabywania ziemi i przemieszczania się z tzw. zawodów nieproduktywnych do produktywnych miał uwiarygodnić endecję w oczach chłopów (jako obrońcy ich interesów). Warunkowany był ponadto względami ideologicznymi. One to wskazywały konieczność rozróżniania między prywatnym a publicznym władaniem ziemią. W drugim przypadku posiadanie ziemi było pewnego rodzaju przywilejem. Tego przywileju nie mogli mieć wszyscy. Żydom – wrogom narodu polskiego – odmawiano go w pierwszej kolejności [Rybarski 1937b, s. 3-6; *Przemówienie J. Bartoszewicza...* 1937].

Nieprzyznanie Żydom prawa do własności ujawniło się najpełniej na tle stosunków wiejskich. W drugiej połowie lat trzydziestych ogólne warunki życia na wsi pogorszyły się, co odbiło się na radykalizmie społeczno-politycznym chłopów. Ich protesty, manifestacje i krwawo tłumione wystąpienia były jego następstwem. Endecja, chcąc zapobiec dalszej radykalizacji nastrojów i zneutralizować żądania klasowe chłopów, starała się ich przekonać, że tylko związanie się wsi z ideą i programem narodowym zapewni wsi lepszą przyszłość. Proponowane rozwiązanie nie zakładało rozszerzania reformy rolnej, lecz zwrócenie uwagi chłopów na miasta. Argumenty, mające podważyć zaufanie chłopów do programów proponujących pogłębianie reformy rolnej, nie pomijały kwestii żydowskiej. Miały one ich skłaniać do zastanowienia się, czy autorami reformy rolnej nie byli Żydzi. Według K. Stojanowskiego, z pobieżnej oceny wynikało, że reforma ta służyła interesom Żydów, odwracając na dłuższy czas ekspansję chłopów do miast polskich [Stojanowski 1937, s. 8].

Zdemaskowana polityka Żydów wobec wsi wyznaczała zadania endecji. W sytuacji, gdy bramy miast polskich były jeszcze zamknięte dla chłopów, należało zrobić wszystko, ażeby nie stracili oni związku z ziemią, wyrugowani przez „podstępne działania” Żydów. Nie można było również dopuścić do takiego rozwoju wypadków ze względu na wartość chłopów dla obozu narodowego i całego narodu polskiego, albowiem chłopci reprezentowali „poważną i najściślej z całością narodu zespoloną siłę” [Stojanowski 1937, s. 13, 76-78]⁴.

Siły tej nie można było osłabiać, patrząc obojętnie na zjawisko poszerzania żydowskiego stanu posiadania na wsi. W świetle endeckiego rozumienia kategorii „polski stan posiadania” nakaz obrony przed Żydami polskiej własności dotyczył nie tylko stosunków wiejskich. Podkreślić należy, że obrona ta oznaczała coraz częściej nie tylko odmawianie Żydom prawa do aktywności na nowych polach życia gospodarczego, ale również rugowanie ich z dotychczasowych dziedzin działalności i własności. Ten drugi aspekt sprawy, w miarę pogłębiania się antysemityzmu, wymagał podjęcia teoretycznych rozważań, mających uzasadnić ideologicznie strategię i taktykę przedsięwzięcia. Zadaniu takiemu starał się sprostać J. Giertych, wykładając zasady przekazywania własności Żydów w ręce polskie,

⁴ Na „siłę idealizmu tkwiącego w naszych masach ludowych” zwracał też uwagę K. Fudakowski; zob. [Fudakowski].

zakres odszkodowań itp. Jego wnioski stanowiły ważny wkład w endecki antysemityzm gospodarczy. Mimo radykalnego charakteru, wnioski te były łagodniejsze w porównaniu z wcześniejszymi, skrajnymi propozycjami. Na przykład wspomniane, bezkompromisowe „Wytyczne w sprawach: żydowskiej...” domagały się przejmowania od Żydów bez odszkodowania, na własność państwa (na cele reformy rolnej), nabytych już dóbr ziemskich. Tymczasem uważana za reprezentatywną dla myśli endeckiej końca lat trzydziestych praca J. Giertycha „O wyjście z kryzysu” (1938) wyraźnie przewidywała procedurę odszkodowań dla Żydów. Wydaje się, że takie spojrzenie, uwzględniające realia prawne państwa polskiego, lepiej oddawało rzeczywiste nastawienie narodowców do omawianej sprawy [Wytyczne w sprawach... 1932, s. 5-6; Giertych 1938, s. 260-261]⁵.

Zaangażowanie Narodowej Demokracji w upowszechnienie hasła bojkotu ekonomicznego Żydów i wspieranie polskich przedsięwzięć poprzez zdobywanie dla nich nowych klientów utrzymywało się do połowy lat trzydziestych. Jednakże tego rodzaju działalność nie spełniała już wymogów chwili w kontekście zastraszającego się antysemityzmu. Endecja (Stronnictwo Narodowe), kreując się na głównego organizatora walki ekonomicznej z Żydami, nie mogła skupiać się nadal jedynie na alarmowaniu opinii o posiadaniu przez „czwartego zaborcę” znacznego bogactwa narodowego czy też na skłanianiu Polaków do postępowania zgodnie z wytycznymi narodowymi. Władze partii dojrzewały do zrobienia znacznego kroku naprzód. Spektakularnym przykładem tego była działalność wydziałów akcji gospodarczej Zarządu Głównego SN.

Dotychczasowa „akcja negatywna” miała zostać rozbudowana o elementy „pozytywne”. „Na tle dążenia narodu polskiego do objęcia w swe władanie całego terytorium, wszystkich instytucji życia zbiorowego i wszystkich jego funkcji – czytamy w jednym z artykułów – powstała i jest prowadzona z nieustającym napięciem i zaciętością gospodarcza wojna polsko-żydowska. Prowadzi tę wojnę naród. [...] Mózgiem i jej nerwem jest Stronnictwo Narodowe. [Walka ta – przyp. aut.]. Rozpoczęła się od dołu, od sklepiku i straganu. [...] Hasło »nie kupuj u Żyda« musiało się ściśle wiązać z akcją zakładania polskich sklepów i polskich straganów. Dziś już mówić można o dziesiątkach tysięcy tych placówek” [Najmrodzki 1938, s. 6].

Autor cytowanego artykułu powoływał się na obliczenia Wydziału Akcji Gospodarczej ZG SN wykazujące 65 tys. polskich placówek gospodarczych powstałych od momentu zainicjowania w roku 1935 „narodowej akcji gospodarczej”. Nie ulega wątpliwości, że właśnie działalność tego wydziału – popierającego aktywnie rozwój handlu i rzemiosła chrześcijańskiego, pomagającego zakładać nowe placówki gospodarcze, myślącego o pomocy kredytowej dla akcji kolonizacyjnej, pracującego nad postulatami polskiego kupiectwa (w duchu narodowym) dla rządu

⁵ Wyłączenie Żydów z odszkodowaniem proponował też K. Kierski [Kierski 1939, s. 65].

– była przykładem owej „akcji pozytywnej” [*O kierunkach...*; Polityczny Komitet Informacyjny... 1936; Bilan, s. 120-122].

Podkreślając wagę, jaką narodowi demokraci przywiązywali do akcji „pozytywnej” i „negatywnej” wobec Żydów, warto zaznaczyć, że nie została jasno rozstrzygnięta kwestia, która z nich miała większy priorytet. W praktyce wykorzystywano oba sposoby w celu wzmocnienia polskiego stanu posiadania. Nie ulega wątpliwości, że dla Żydów, jako zwykłych ludzi, bardziej niebezpieczna była akcja „negatywna”, bo sięgała po pozaekonomiczne środki walki z nimi. Absorbowała też więcej energii nacjonalistycznej, ograniczając powoli zdolność ludzi do rzeczowego rozpoznawania hierarchii najważniejszych zagadnień Polski. Niebezpieczeństwo stoczenia się endecji na skrajną pozycję widział S. Grabski. Dał temu wyraz w polemice z młodszym pokoleniem nacjonalistów, nie godząc się z tezą, że każdy działacz narodowy zobowiązany był uznawać kwestię żydowską za najważniejszy dla Polski problem. Grabski opowiadał się za ograniczaniem roli społeczno-gospodarczej Żydów, ale wątpił, czy tak pożądaną przez endecję wzrost siły polskiego stanu trzeciego i inteligencji polskiej mógł nastąpić wskutek podsycania nienawiści rasowej [Wojdyło 1993, s. 75-79]. Jego zerwanie ze Stronnictwem Narodowym było formą protestu przeciwko zmianom w partii, a zarazem dowodem na to, że umiarkowane stanowisko w kwestii żydowskiej nie mieściło się już w jej programie.

Wysiłki narodowych demokratów na polu działalności gospodarczej przynosiły efekty, ponieważ spotykały się one z akceptacją tych warstw społeczeństwa polskiego, które wiązały poprawę swego bytu z powodzeniem walki gospodarczej z Żydami. Obok drobnomieszczaństwa, chłopstwa i studentów hasła antyżydowskie znajdowały zrozumienie również wśród robotników, pozostających długo poza strefą wpływów endecji. Wzrost wpływów Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska”, stwierdzającego, że rozwiązanie bezrobocia zależeć będzie przede wszystkim od rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, potwierdzał istnienie społecznego zapotrzebowania na antysemityzm w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego [*Walka o polskiego...* 1938]⁶. Narodowa Demokracja potrafiła to wykorzystać, proponując (w miarę potrzeb i zależnie od warstwy, do której się zwracała) hasła proste i zrozumiałe dla mas albo zmistyfikowane ideologicznie dla kręgów inteligenckich. Pozwalały jej one penetrować różne środowiska polskiego społeczeństwa i zaszczepiać w nich ideologię nacjonalistyczną. Zjawisko to nie mogło sprzyjać nie tylko ludności żydowskiej, ale też spokojowi wewnętrznemu w państwie i konsolidacji narodu, tak potrzebnym w okresie szybko pogarszających się stosunków międzynarodowych w końcu lat trzydziestych.

⁶ O społecznej akceptacji ekonomicznych haseł antyżydowskich w: [Wapiński 1980, s. 307].

Literatura

- Bilan W., *U źródeł wrześniowej katastrofy*, BPAN Kr., rps. 7842.
- Błędna droga*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 25, 25.01.1939.
- Bolączki i potrzeby drobnych kupców*, AAN Akta S. Rymara, sygn. 23 (wycinki prasowe) 1937b.
- Bornstein I., *Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce*, „Sprawy Narodowe” 1939, nr 1-2.
- Cała A., *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, [w:] *Polska-Polacy-mniejszości narodowe*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1992.
- Co już uzyskali Żydzi w Polsce i do czego dążą?*, AAN Zbiór Druków Ulotnych (ZLN), sygn. 73, k. 12.
- Coraz natarczywiej*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr 296, 28.10.1926.
- Davis N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. II, Kraków 1991.
- Dmowski Cz., *Wolne siły gospodarcze do walki z Żydami. O planową mobilizującą wszystkie siły żywotne narodu akcję odżyźzeniową*, Siedlce, grudzień 1936.
- Dmowski R., *Przewrót*, [w:] *Pisma*, t. VIII, Częstochowa 1938a.
- Dmowski R., *Świat powojenny i Polska*, [w:] *Pisma*, t. VII, Częstochowa 1938b.
- Doboszyński A., *Gospodarka narodowa*, wyd. II, Warszawa 1936.
- Dziwna kampania*, „Kurier Poznański” 1926, nr 102, 4.03.1926.
- Fogelson S., *Struktura demograficzna ludności żydowskiej w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1938, nr 6.
- Fudakowski K., *Moje wspomnienia*, BN, rps. Akc. 12231/2.
- Giertych J., *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938.
- Gluziński T., *Odrodzenie idealizmu politycznego*, Warszawa 1935.
- Głabiński S., *Historyczna rola wielkopolskiego mieszczaństwa*, „Kurier Poznański” 1934, nr 499, 3.11.1934.
- Grabski S., *Z zagadnień polityki narodowo-państwowej*, Warszawa 1925.
- Haracz na rzecz gmin żydowskich płaci ogół ludności chrześcijańskiej*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1935, nr: 149 i 150A, 23 i 24.10.1935.
- Heller C.S., *On the Edge of Destruction. Jews in Poland between Two World Wars*, New York 1977.
- Howorka M., *Walka o wielką Polskę*, Poznań 1934.
- Informacyjny Komunikat Polityczny Wydziału Społeczno-Politycznego MSW nr 9, 29.09.1933, AAN MSW, sygn. 851, k. 103.
- Kierski K., *Kwestia żydowska w Polsce*, Poznań 1939.
- Kryński A., *Struktura narodowościowa miast polskich*, „Sprawy Narodowościowe” 1937, nr 3.
- Kupiectwo polskie w nowych czasach*, „GP2Gr” 1924, nr 169, 21.06.1924.
- Landau-Czajka A., *Wszecobecní wrogowie. Niektóre elementy światopoglądu skrajnej prawicy nacjonalistycznej 1926-1939*, „Przegląd Historyczny” 1988, zeszyt 1.
- Lentz K., *Wspomnienia i uwagi 1918-1938*, BO, rps. 12615/I, k. 796-801.
- Leszczyński S., *Zagadnienie walki i ekspansji narodowej*, „Awangarda” 1927, nr 4-5, 1.04.1927.
- Los Żydów przesądzony (rozprawa budżetowa w Senacie)*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 66, 8.03.1938.
- Łupina Z., *Organizacje satelickie Związku Ludowo-Narodowego*, „Kwartalnik Historyczny” 1982, nr 4.
- Najmrodzki L., *Kładziemy mocne fundamenty*, „Tygodnik Polityczny Warszawskiego Dziennika Narodowego” 1938, nr 47, 20.11.1938.
- Nasz program. Przemówienia R. Dmowskiego, R. Rybarskiego i piosła S. Kozickiego na konferencji krajowej Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie*, 18.10.1925, Warszawa 1925.
- O kierunkach pracy Wydziału Gospodarczego ZG SN: akcja gospodarcza Stronnictwa Narodowego (wnioski z I i II zjazdu tegoż wydziału)*, BPAN Kr. Stronnictwo Narodowe „Organizacja i Propaganda” 1928-1939, sygn. 7820, k. 48, 150-151.
- O kupcach żydowskich i polskich*, „Kurier Poznański” 1933, nr 11, 8.01.1933.

- O odzyskanie miast w Polsce*, „Kurier Poznański” 1928, nr 225, 16.05.1928.
- O prawo czy monopol?*, „Gazeta Warszawska” 1928, nr 28, 28.01.1928.
- O przywileje dla Żydów*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr 202, 25.07.1926.
- O unarodowienie handlu w byłej Kongresówce*, „Kurier Poznański” 1934, nr 247, 6.06.1934.
- Obowiązek narodowy*, „Kurier Poznański” 1928, nr 564, 7.12.1928.
- Obrazki neutralne. Swój do swego*, „GP2Gr” 1921, nr 186, 10.07.1921.
- Odczyt senatora F. Rottenstreicha nt.: Handel żydowski w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1929, nr 3-4.
- Okólnik nr 58 Komitetu Dzielnicowego OWP (Poznań, 23.06.1932) do wydziałowych okręgowych, powiatowych i kontrolerów rejonowych OWP dzielnicy zachodniej, BPAN Kr., materiały organizacyjne SN i OWP z całej Polski, sygn. 7824, k. 154-155.
- Pismo Departamentu Politycznego MSZ (Wydziału Prasowego) do Biura Ekonomicznego Prezydenta Rady Ministrów* (z 13.06.1932), AAN PRM, sygn. 64-5, k. 23-36.
- Pismo Komisariatu Rządu do Komendanta Policji Państwowej w sprawie akcji bojkotowej SN w okresie przedświątecznym*, AAN VI Oddz., Mf. 2741/1, k. 173.
- Po myśli życzeń Żydów (oświadczenie premiera Bartla wobec postów żydowskich)*, „Gazeta Warszawska” 1926, nr 256, 18.09.1926.
- Polityczny Komitet Informacyjny Wydziału Społeczno-Politycznego MSW nr 3, 21.03.1936, AAN MSW, sygn. 853, 260.
- Polityczny Komitet Informacyjny Wydziału Społeczno-Politycznego MSW nr 9, 24.09.1935, AAN MSW, sygn. 853, k. 120.
- Postulaty kupiectwa polskiego*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1935, nr 183, 26.11.1935.
- Program p. premiera Bartla*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr 197, 20.07.1926.
- Program Stronnictwa Narodowego uchwalony dnia 7 października 1928 r., Warszawa 1928.
- Przeciw koncesjom dla Żydów*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 107, 20.04.1927.
- Przemówienie J. Bartoszewicza podczas Wszechpolskiego Zjazdu Działaczy Wiejskich SN*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1937, nr 46, 15.02.1937.
- Przemówienie S. Głębińskiego na posiedzeniu Klubu ZLN* (20.09.1927), [w:] *Mowy sejmowe postów ZLN i SN (1919-1935)*, BPAN Kr., rps. 7828, k. 151.
- Publiczny i rynkowy system finansowy gospodarki polskiej i unijnej. Problemy wybrane*, red. D. Korenik, Zeszyty Naukowe WSZiF we Wrocławiu nr 20, Wrocław 2005.
- Pułkownik Miedziński o sprawie żydowskiej*, „Awangarda Państwa Narodowego” 1934, nr 3-4, s. 28.
- Rybarski R., *Naród, jednostka i klasa*, Warszawa 1926a.
- Rybarski R., *Państwo a unarodowienie handlu i przemysłu*, „Kurier Poznański” 1936, nr 498, 27.10.1936.
- Rybarski R., *Perspektywy polityczno-gospodarcze*, „Myśl Narodowa” 1926b, nr 2, 9.01.1926.
- Rybarski R., *Podstawy narodowego programu gospodarczego*, Warszawa 1934.
- Rybarski R., *Polityka żydowska*, „Gazeta Warszawska” 1931, nr 220, 19.07.1931.
- Rybarski R., *Program gospodarczy*, Warszawa 1937a.
- Rybarski R., *Przyszłość gospodarcza Polski*, Warszawa 1933.
- Rybarski R., *Przyszłość gospodarcza świata*, Warszawa 1932.
- Rybarski R., *Wewnętrzna niezależność gospodarcza. Sprawa żydowska*, „Myśl Narodowa” 1937, nr 1, 3.01.1937b.
- Rymar S., *Brak nam fachowców*, AAN Akta S. Rymar, sygn. 23 (wycinki prasowe) 1937a.
- Rymar S., *Bolączki i potrzeby drobnych kupców*, AAN S. Rymar, sygn. 23 (wycinki prasowe) 1937b.
- Rząd a Żydzi*, „Kurier Poznański” 1926, nr 508, 3.11.1926.
- Samoobrona naszego mieszczaństwa*, „Kurier Poznański” 1927, nr 548, 30.11.1927.
- Sprawa uboju rytualnego*, „Sprawy Narodowościowe” 1936, nr 1-2.
- Sprawa żydowska*, Warszawa 1928.
- „Sprawy Narodowościowe” 1937, nr 1-2.
- „Sprawy Narodowościowe” 1938, nr 1-2.

- „Sprawy Narodowościowe” 1939, nr 1-2.
 Sprawozdanie miesięczne ze stanu bezpieczeństwa za m-c styczeń 1938 r., AAN VI Oddz., Mf. 2741/5, k. 32.
 Stachniuk J., *Heroiczna wspólnota narodu. Kapitalizm epoki imperializmu a Polska*, Poznań 1935.
 Stahl Z., *System Dmowskiego wczoraj i dziś*, Londyn 1953.
 Stojanowski K., *Chłop a państwo narodowe*, Poznań 1937.
 Tomaszewski J., *Kilka uwag o pracach poświęconych najnowszym dziejom Żydów polskich*, „Przegląd Historyczny” 1984, zeszyt 1.
 Tomaszewski J., *Recenzja książki A. Chojnowskiego: Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, „Przegląd Historyczny” 1980, zeszyt 3.
 Tomaszewski J., *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.
 Towarzystwo „Rozwój” i jego cele, „Akademik” 1922, nr 5, 25.05.1922.
 Ulotka: Polacy – chrześcijanie. *Ulotki organizacji młodzieżowych Uniwersytetu Jana Kazimierza i Politechniki Lwowskiej oraz papiery różne z lat 1931-1939*, BO, rps. 13509/III, k. 189.
 Ulotki: Polacy i Polacy-chrześcijanie (b.d.), AAN Zbiór Druków Ulotnych, sygn. 160, k. 179, 182, 220.
 Walka o polskiego robotnika. *Powstanie i rozwój Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska”*, „Tygodnik Polityczny Warszawskiego Dziennika Narodowego” 1983, nr 47, 20.11.1938.
 Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893-1939*, Wrocław 1980.
 Wasiutyński B., *Ludność żydowska w latach 1921-1931*, „Polityka Narodowa” 1938, nr 2.
 Wasiutyński W., *Źródła niepodległości*, Londyn 1977.
Wielkie znaczenie niezbyt wielkiej sprawy. Ubój rytualny i polityka, „Tygodnik Polityczny Warszawskiego Dziennika Narodowego” 1936, nr 7, 23.02.1936.
 Wierczak K., *Narodowe zasady gospodarcze*, Warszawa, b. r. wyd.
 Wiślicki A., *Wspomnienia i dokumenty*, t. V, BN, rps. III 9752/2.
 Wojdyło W., *Koncepcje społeczno-polityczne Stanisława Grabskiego*, Toruń 1993.
Współpraca gospodarcza i sprawa mniejszości (przemówienie senatora S. Kozickiego w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, 1.03.1929), „Gazeta Warszawska” 1929, nr 63, 3.03.1929.
Wypowiedź F. Sławoj-Składkowskiego na spotkaniu z delegacją Centrali Związku Kupców, AAN MSW, sprawozd. Wydz. Narodowościowego (za III kwart. 1936), sygn. 963, k. 378.
Wytyczne w sprawach: żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej, Warszawa 1932.
Zasady programowe Związku Ludowo-Narodowego, Uchwały Rady Naczelnej ZLN z dnia 16 października 1927 r., Warszawa 1927.
Zbyteczny pośpiech byłby karygodny, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1935, nr 37, 23.07.1935.
Ze zjazdu „Rozwoju” w Krakowie, „GP2Gr” 1924, nr 124, 6.05.1924.
Znieść ubój rytualny, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1935, nr 39, 5.07.1935.
 Żarnowski J., *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973.
Żydzi w Polsce, „Myśl Narodowa” 1928, nr 9, 15.03.1928.
Żydzi źródłem zacoferania, „Gazeta Warszawska” 1931, nr 280, 10.09.1931.

THE ECONOMIC ASPECT OF ANTI-SEMITISM OF THE NATIONAL DEMOCRACY AND ITS FIGHT FOR THE NATIONAL STATE OF POLISH REPUBLIC IN THE THIRTIES

Summary

From the beginning of the second Polish Republic (II RP) problems of the economy were very important for the National Democracy. “National Capital” was as important as a strong army. At this

background the National Democracy considered the economic meaning of national minorities, especially Jews. After taking over a power by the "sanacja" regime and then during the years of Great Economic Crisis, the National Democracy had no doubt that Jews influence on the economy caused damages in the Polish development. Because of the fact that this influence was too strong, the National Democracy decided that it should be limited by the development of Polish (Christian) economic potential. Such thoughts deepened programmatic anti-Semitism of the National Democracy and sharpened Polish-Jewish conflict.

Mieczysław Sobczak – dr hab., prof. nadzwyczajny w Katedrze Filozofii i Komunikacji Społecznej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.